

Bartłomiej Kuczkowski



Objaśnienia

## w *Pismach* dyskursywnych Zygmunta Krasińskiego

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, kontakt: bart.kucz@gmail.com

Siódmy tom nowej edycji *Dzieł zebranych* Zygmunta Krasińskiego stanowią pomieszczone w dwu woluminach pisma dyskursywne romantyka. Są to teksty o charakterze filozoficznym, politycznym, religijnym, krytycznoliterackim, historycznym, historiozoficznym, estetycznym. Kategoria „tekstu dyskursywnego” – uznana przez nas za uniwersalną, funkcjonalną i stosunkowo mało obciążoną konotacjami wartościującymi<sup>1</sup> – obejmuje zatem swym zakresem różnorodne pod względem tematu i poetyki pisma Krasińskiego. Ich lektura nie tylko obrazuje synkretyzm pisarstwa romantycznego, nie tylko odsłania filozoficzne i polityczne poglądy autora, ale również stanowi cenny materiał do badań nad historią polityki, historią filozofii, krytyką literacką, a przy tym ukazuje erudycję autora *Przedświtu*. Dlatego konstrukcja komentarza zawierającego objaśnienia do wydawanych dzieł – jedno z podstawowych wyzwań i zagadnień, wobec którego musi opowiedzieć się każdy edytor – również w odniesieniu do *Pism dyskursywnych* nabiera szczególnego znaczenia i zasługuje na osobny metakomentarz. Należy już na wstępie zauważyć, że zwłaszcza w edycji tego rodzaju dzieł objaśnienia rzeczowe – główny przedmiot proponowanych tu rozważań – wymagały w większym stopniu niż objaśnienia językowe metodologicznego namysłu i wypracowania swoistej „filozofii przypisów”.

O trudnościach, jakie czyhają na wydawcę pism – określanych w dotychczasowej tradycji interpretacyjnej i edytorskiej jako „Pisma filozoficzne i polityczne”<sup>22</sup> –

mogą świadczyć niektóre komentarze poprzednich edytorów, które warto w tym miejscu przywołać. Tadeusz Pini w edycji *Pism Krasieńskiego z 1904 roku* zrezygnował z opatrzenia traktatu *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów* przypisami, a swą decyzję tłumaczył następująco: „Objaśnień rzeczowych do tego utworu nie podajemy ze względu na to, że sięga on w dziedzinę filozofii i że skutkiem tego nawet bardzo obfite wyjaśnienia nie zdołałyby go uprzystępnąć szerszym warstwom czytelników”<sup>3</sup>. Jeden z następnych wydawców, Kamil Juliusz Kantak, pomija w edycji całą tę rozprawę, „ponieważ nie nadaje się [ona] do wydania popularnego”<sup>4</sup>. Już te dwa przykłady pokazują, że kategoria „pisma filozoficznego” jest związana z pewnymi – jak się wydaje, żywymi również dzisiaj – powszechnymi wyobrażeniami odbiorczymi, przede wszystkim dotyczącymi hermetycznego języka dyskursu, zrozumiałego tylko dla wąskiej grupy jego uczestników. O ile jednak Pini i Kantak uzasadniają swe komentatorskie poczynania, odwołując się do, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, projektowanego czytelnika modelowego, o tyle edytor potrzebnej i cennej edycji *Pism filozoficznych i politycznych*, Paweł Hertz – notabene, wydając pisma Krasieńskiego niemal sto lat później – w nocie do rozprawki [*Gnosis*] informuje po prostu: „Pozostawiając bez przypisów zarówno realia, jak imiona, zachowałem ich pisownię zastosowaną przez Krasieńskiego”<sup>5</sup>. Bywa więc tak, że w tradycji edytorskiej obserwujemy rodzaj uniku, którego wyrazem bywa albo przemilczenie, albo przeniesienie odpowiedzialności za objaśnienia na autora.

Niektóre z publikowanych pism dyskursywnych należało tedy opatrzyć objaśnieniami o szerszym zakresie – zwłaszcza rzeczowymi, w nieco mniejszym stopniu językowymi – po raz pierwszy. Dotyczy to chociażby *Recueil d'ukases et d'ordonnances dirigés contre la nationalité polonaise sous le régime de l'empereur Nicolas* czy otwierającego tom *Lettre sur l'état actuel de la littérature polonaise, adressée à M. de Bonstetten*. W wydaniu z 1973 roku znajduje się tylko obszerne omówienie genezy i recepcji listu, a następnie dwa objaśnienia – dotyczące Macieja Kazimierza Sarbiewskiego oraz londyńskiej publikacji *Polish Anthology* opracowanej przez Johna Bowringa<sup>6</sup>. Rewizji wymagały też np. niektóre dawne komentarze związane z krytycznoliteracką rozprawą *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* – mimo że Jan Czubek w wydaniu jubileuszowym skomentował wybrane archaizmy, wyrażenia obcojęzyczne, terminy i kilka przywoływanych przez Krasieńskiego osób<sup>7</sup>. W późniejszym wydaniu *Dzieł literackich* nie znajdziemy natomiast rozwinię-

cia ustaleń dokonanych przez twórcę wydania jubileuszowego, lecz m.in. taki sąd wartościujący: „Szkic Krasieńskiego jest jednym z najświetniejszych przykładów krytyki romantycznej. Zawarte w nim oceny poezji Mickiewicza i Słowackiego nie utraciły nic ze swojej głębokiej prawdy i oryginalności, a przedstawienie wzajemnego ich stosunku w nowoczesnej literaturze polskiej prześciga wszystkie późniejsze próby przewyciężenia tego fikcyjnego dylematu czy pozornej alternatywy”<sup>8</sup>. Oczywiście zrozumiałe jest, że konwencje przyjęte przez Pawła Hertza w ważnej edycji sprzed ponad czterdziestu lat pozwalały na taki zabieg. Trzeba jednak podkreślić, że świadomi stosowanych wobec utworów Krasieńskiego strategii edytorskich, w nowej edycji *Dzieł zebranych* dążyliśmy do unikania wszelkich objaśnień (opinii) wartościujących.

Przystępując do pracy nad objaśnieniami do *Pism dyskursywnych*, należało odpowiedzieć sobie na odwieczne pytanie o ich zakres: co należy objaśniać, a od komentowania jakich kwestii odstąpić? Warto było przy tym mieć na uwadze nie tylko zauważalne w tradycji metody całkowitego pomijania objaśnień lub unikania miejsc trudnych w tekście, ale również fundamentalne zalecenia tekstologów odnoszące się do sporządzania komentarza. Konrad Górski, mówiąc o odstępowaniu od edytorskiego obowiązku wyjaśniania niezrozumiałych realiów i aluzji, użył dosadnego wyrażenia „upokarzanie czytelnika”:

Z tego jednak [że pewne domysły komentatorów *Pana Tadeusza* utrudniają zrozumienie tekstu dzieła – B. K.] nie wynika, żebyśmy pomijali milczeniem miejsca, których autor wcale nie zamierzał otoczyć mrokiem niedomówienia, ale których pełnego sensu my z jakichś powodów nie umiemy odcyfrować. W takim wypadku komentator jest zobowiązany zaznaczyć, że miejsca danego wyjaśnić nie potrafi. Jeśli bowiem przechodzi nad nim, milcząc, do porządku dziennego, daje czytelnikowi do zrozumienia, że tu sprawa jest jasna dla każdego wykształconego człowieka. Czytelnik przeżywa wtedy niezasłużone upokorzenie, gdy czegoś nie rozumie, a twórca komentarza dopuszcza się właściwie błagi. Milcząc, sugeruje przecież zrozumiałość rzeczy, której sam nie rozumie<sup>9</sup>.

Warto jednak zauważyć, że niebezpieczeństwo „upokorzenia czytelnika” dotyczy nie tylko zbyt skąpych objaśnień do komentowanego tekstu. Podejrzenia podobnego stosunku edytora do czytelnika mogłoby zrodzić również postępowanie

## Dążyliśmy do unikania wszelkich objaśnień (opinii) wartościujących

odwrotne, a więc komentatorska redundancja: formułowanie objaśnień dotyczących albo spraw oczywistych, albo wykraczających daleko poza wymagania komentowanego tekstu. Tworzonym objaśnieniom przyświecała zatem przede wszystkim troska o to, by każdorazowo były one odpowiednio sfunkcjonalizowane w odniesieniu do danego tekstu i z niego wynikały, tj. skupiały się tylko na tym wycinku rzeczywistości, który w danym momencie omawia Zygmunt Krasiński. Innymi słowy, pracy towarzyszyło przekonanie, że objaśnienia nie służą eksponowaniu erudycji edytora i mają oświecać intelektualny i literacki kunszt li tylko autora pism. Dopiero po spełnieniu tego rudymenarnego warunku<sup>10</sup> mogła i powinna pojawić się myśl o zakładanej kompetencji czytelnika *Pism dyskursywnych*.

Całej edycji *Dzieł zebranych* patronuje hasło: „Krasiński do czytania!”<sup>11</sup>. To założenie ma oczywiście wpływ również na konstrukcję objaśnień rzeczowych. Skierowane są one do szerokiego kręgu zainteresowanych dziełami romantyka odbiorców, nie mogą tedy przemilczeć niczego, co stanowi niezbędny warunek zrozumienia tekstu. Należy przy tym podkreślić, że zastosowane w naszej edycji rozwiązanie typograficzne – polegające na umieszczeniu objaśnień nie u dołu stronicy, lecz po każdym komentowanym dziele, wraz z precyzyjnymi oznaczeniami komentowanych wersów tekstu – umożliwia korzystanie z *Dzieł zebranych* wielu grupom odbiorców. Jeśli czytelnik, dla którego dane partie tekstu będą zupełnie zrozumiałe, nie uzna lektury całości objaśnień za wartość autoteliczną, to zapewne nawet nie dowie się o istnieniu niektórych komentarzy. Te będą bowiem przeznaczone dla odbiorcy, który z kolei oczekuje od wydania większej liczby objaśnień. W ten sposób na poziomie komentarza rzeczowego jednocześnie zostaje zrealizowana zarówno funkcja popularyzatorska wydania, jak i uwidaczniają się jego walory naukowe.

Przygotowane objaśnienia rzeczowe w edycji *Pism dyskursywnych* da się podzielić na pewne kategorie. Pierwszą z nich, o nieco osobnym statusie, stanowią objaśnienia odnoszące się do tytułów tekstów dyskursywnych, poprzedzające komentowane fragmenty z ich treści. Charakter tych „tytułowych” objaśnień można zobaczyć na przykładzie *Listu o stanie obecnym literatury polskiej adresowanemu do pana Bonstetтена*:

Tytuł: *Lettre sur l'état actuel de la littérature polonaise, adressée à M. de Bonstetten* | *List o stanie obecnym literatury polskiej adresowany do pana Bonstetтена* – w pierwodruku tytuł listu został opatrzony następującym przypisem pochodzącym od redakcji czasopisma: [...] („Pan de Bonstetten, któremu niedawny przykład uzmysłowił, jak

bardzo redaktorom »Bibliothèque universelle« zależy, by jej [czytelnicy] byli na bieżąco informowani o sprawach literatur różnych krajów, zapragnął udostępnić im ten list, który napisał do niego z Paryża [pewien] młody Polak lat siedemnastu i który od kilku miesięcy leżał w jego papierach. List ten, jak pisze, przekazując go nam, »wydaje się godny, by ukazać się drukiem, podobnie jak list na temat literatur rosyjskiej, który zawdzięczać pewnej panie, liczącej sobie lat dwadzieścia. Oba one dowodzą, że wśród Słowian 'talent nie czeka, aż przybędzie lat'«”). Przywołany przypis jest w istocie mistyfikacją. Zygmunt Krasiński pisze o tym w liście do ojca z 2 lutego 1830 roku. [...] „Pewna panna”, o której mowa w przedmowie redakcyjnej, to Anastazja Chlustin (1808–1863), autorka głośnego wówczas w Genewie *Lettre sur l'état actuel de la littérature russe* (ogł. 1829), który miał podobno powstać w ciągu zaledwie trzydziestu sześciu godzin i zdobyć rozgłos w genewskich salonach, przez co „o rok młodszy Krasiński uniósł się honorem”. Zob. M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962, s. 80–81. Paweł Hertz uważa, że „względy ostrożności, które sprawiły, że szkic ukazał się bezimiennie, a przedmowa odwracała uwagę od przebywającego w Genewie Krasińskiego, były jak najbardziej na miejscu, gdyż rozprawka [...] głosiła nie tylko samodzielność cywilizacji polskiej, lecz nade wszystko prawo Polaków do rządzenia się sobą”. Zob. P. Hertz, *Noty i uwagi*, w: PH, t. 3, s. 746. Charles-Victor de Bonstetten (1745–1832) – szwajcarski pisarz, filozof, wydawca „Bibliothèque universelle des sciences, belles-lettres et arts”, osobistość znana w genewskich salonach, zafascynowany filozofią XVIII wieku [...] (I 108–109)<sup>12</sup>.

O ile w późniejszych memoriałach politycznych objaśnienie dotyczące tytułu będzie zawierać przede wszystkim informacje o konkretnych adresatach pism – np. papieżu Piusie IX, Napoleonie III, księżnej Stefanii Badeńskiej czy ministrze Guizocie – o tyle tutaj sytuacja jest bardziej złożona. Tekst listu pochodzi z 1830 roku i jest wypowiedzią osiemnastolatka, w której historia literatury polskiej została zarysowana, m.in. z powodu charakteru tekstu i obcojęzycznego odbiorcy, tylko ogólnikowo<sup>13</sup>. Okazuje się jednak, że przedrukowanie, w języku polskim i francuskim, przypisu pochodzącego w pierwodruku od redakcji „Bibliothèque universelle des sciences, belles-lettres et arts” – stanowiącego ważny dokument dla czytelnika i edytora – wymusza dokonanie kolejnych objaśnień, tym razem dotyczących

genezy listu. Ten komentarz z kolei, aby był sensowny, musi zostać uzupełniony o krótką wzmiankę na temat Anastazji Chlustin. Wreszcie czytelnik bezwzględnie powinien również otrzymać zwięzłą informację o Charles' u Bonstettenie, którego nazwisko pojawia się w tytule, i choćby podstawową wskazówkę odnośnie do kontaktów Krasińskiego z tym pisarzem i redaktorem. Taki zabieg mógłby zrazu wydawać się zbędny i sprawiać wrażenie komentarza nadmiernie obszernego. Z drugiej jednak strony przeniesienie rozważań na temat genezy pisma – w istocie zredagowanych przecież zwięźle – do aparatu filologicznego, który zamieściliśmy w ostatnim tomie *Dzieł zebranych*, spowodowałoby, że te ważne dla zrozumienia tekstu, a przy tym zajmujące wiadomości nie byłyby dostępne dla wielu czytelników. Noty w naszym komentarzu filologicznym mają bowiem charakter ściśle tekstologiczny, dotyczą wyłącznie podstawy tekstowej i wykazu odmian. Racją przemawiającą za taką konstrukcją objaśnienia „tytułowego” następującego po tekście głównym jest więc troska o czytelne wskazanie i opisanie miejsca *Listu* w twórczości Krasińskiego.

Druga ważna grupa objaśnień w *Pismach dyskursywnych* jest związana z autorskimi nieścisłościami, omyłkami i weryfikacją podawanych przez autora *Irydiona* faktów historycznych. Sprostowania w komentarzu rzeczowym domagają się tedy błędnie podane przez Krasińskiego w przypisach autorskich do *Listu o stanie obecnym literatury polskiej* daty wydań historycznych: ślubu Zygmunta I z Boną Sforzą, roku urodzin Jana Kochanowskiego czy Zygmunta Augusta. Jeszcze poważniejszy błąd dotyczy Ignacego Krasickiego, dlatego sprawa ta wymagała sporządzenia następującego objaśnienia:

*Je dois placer en premier lieu Krasicki, évêque de Varsovie | Na pierwszym miejscu muszę wymienić Krasickiego, biskupa warszawskiego – oczywiście chodzi o „biskupa warmińskiego”. Omyłka ta może pochodzić albo od autora, albo od redakcji czasopisma. Za tą drugą możliwością opowiada się Jan Czubek: „Była to zapewne prosta pomyłka drukarska, gdyż zecer, mając przed oczyma niezbyt wyraźnie napisane i zgoła nieznanne sobie »de Varmie«, mógł łatwo zamienić na lepiej znane »de Varsovie«”. Zob. J. Czubek, *Dodatek krytyczny*, w: Z. Krasiński, *Pisma. Wydanie jubileuszowe*, t. 8, cz. 1, oprac. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1912, s. 426.*

Trzeba jednak być ostrożnym w owym weryfikowaniu podawanych faktów, nie wszystkie miejsca w *Pismach dyskursywnych* są bowiem tak łatwe do skomentowania. Jako przykład

można tu wskazać pierwszą część pochodzącego najprawdopodobniej z 1856 roku *Zbioru ukazów i rozporządzeń zwrotnych przeciw narodowości polskiej za panowania Mikołaja I*. Składa się ona ze zbioru aktów prawnych wydawanych w Królestwie Polskim w latach 1831–1845. Powoduje to, że postępowanie edytora, który chciałby przedstawić wyniki weryfikacji źródłowej wszystkich podanych w tekście informacji, groziłoby absurdalnymi rozwiązaniami w strukturze komentarza. Wśród przywoływanych przez Krasińskiego dokumentów znajdujemy bowiem m.in. następujące zapisy:

W LUTYM. Likwidacja w prowincjach oderwanych od Polski 202 klasztorów katolickich, konkretnie według nazw: 19 klasztorów bernardynów, 13 kanoników regularnych *de poenitentia*, jednego tylko zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich, 55 klasztorów Dominikanów, 31 klasztorów Franciszkanów, 2 klasztorów Reformatorów, 2 zakonów Benedyktynów, 26 zakonów Karmelitów, 1 zakonu Marianistów, 7 zakonów Karmelitów Bosych, 4 zakonów Pijarów, 6 zakonów Kapucynów, 5 zakonów Misjonarzy, 4 zakonów Bonifratrów, 12 klasztorów Trynitarzy, 1 zakonu Cystersów, 3 zakonów Augustianów (II 199).

10 LIPCA. Obwieszczenie listy 2340 osób, wszystkich z Królestwa Polskiego, które po udziale w powstaniu wyjechały z kraju i nie skorzystały z amnestii (II 204).

Aby uniknąć wynikającego z edytorskiego skrupulatyzmu groteskowego rozrastania się objaśnień rzeczowych do przywołanych partii *Zbioru ukazów*, edytor musi więc kierować się zdrowym rozsądkiem. Jeśli w toku swojej pracy nie weźmie pod uwagę, podkreślimy raz jeszcze, prymarnej roli tekstu, jego poetyki i problematyki, narażony jest na niebezpieczeństwo stworzenia może erudycyjnie efektywnego, ale przy tym zaprzeczającego swej służebnej funkcji komentarza. Niebezpiecznie odwraca również proporcje, akcentując własną osobę, nie zaś wydawanego autora.

Ważną wskazówką dla wydawcy, który ma każdorazowo funkcjonalizować sporządzane objaśnienia, powinno być też miejsce komentowanego utworu w dorobku autora i znaczenie pisma dla całej twórczości romantyka. *Zbiór ukazów i rozporządzeń* nie stanowi źródła wiedzy historycznej, której nie można by zaczerpnąć skądinąd. Ze względu na swój sprawozdawczy i może najwyraźniej narzucający się dyskursywny charakter, nie odslania również w takim stopniu jak inne pisma indywidualności twórczej autora<sup>14</sup>. Doraźny cel jego



sporządzenia wiąże się chyba z postulatem sformułowanym przez Krasińskiego w powstałym w grudniu 1856 roku tekście [*Polska wobec Europy*]:

Należy przytaczać wszystkie rozporządzenia germańskie i ukazy moskiewskie, jak najdokładniej objaśniając treść ich, znaczenie istotne i rzeczywisty stosunek do plemienia polskiego; prześladowanie całe Mikołajewskie od 1831 r., religijne, polityczne, obyczajowe, językowe i społeczne zarazem trzeba przedstawić za pomocą akt urzędowych, w których ono zapisane, przy tym wszelkie i obecnie wychodzące ukazy wciąż rozbierać należy jak najściślej (II 237).

Chciał tedy Krasiński tłumaczyć dzieje i prześladowania Polski zachodniej opinii publicznej, jak się wyrażał, „jak dziecku lub zgrzybiałemu starcowi” (II 236). Dlatego też tekst *Recueil d'ukases et d'ordonnances dirigés contre la nationalité polonaise sous le règne de l'empereur Nicolas* dzięki postawie Krasińskiego-kronikarza w dużym stopniu mówi sam za siebie. Warto więc uświadomić sobie, że dążąc za wszelką cenę do opatrzenia go licznymi objaśnieniami, tworzylibyśmy – niefunkcjonalny i niebezpiecznie dryfujący ku bałamuctwu – komentarz drugiego stopnia, komentarz do komentarza.

Nie oznacza to jednak, by właściwym wyjściem z sytuacji było postępowanie przeciwne, tj. całkowite odstępianie od komentowania pisma. Dobrą ilustracją tego problemu jest zagadnienie tzw. donacji paskiewiczowskich, które są przywoływane w tekście. Bezpośrednio wiąże się to również z trzecią ważną kategorią objaśnień rzeczowych w edycji *Pism dyskursywnych* – komentarzy osobowych. Otóż Zygmunt Krasiński przytacza m.in. ukazy mówiące o przekazaniu na własność generałom rosyjskim ziem w Królestwie Polskim. W całym zbiorze pojawiają się trzydzieści trzy nazwiska. Oto przykładowy fragment:

16 PAŹDZIERNIKA. Dekret obwieszający oddanie generałom rosyjskim posiadłości ziemskich położonych w Królestwie Polskim. Otrzymali je generałowie: Rüdiger, Geismar, Gorczakow, Berg, Dehn, Gillenschmidt, Pankratiew, Nostitz, Timofiejew. Posiadłości przynosiły łącznie roczny dochód 280 tysięcy florenów polskich (168 tysięcy franków). (Wszystkie zostały przekazane w formie majoratu, żeby umieścić na trwałe rasę rosyjską w samym sercu rasy polskiej. Majoraty składały się po części z ziem

należących do Korony, a po części z dóbr skonfiskowanych właścicielom z Królestwa Polskiego, którzy wyemigrowali po wojnie 1831 roku) (II 204).

Rozwiązanie najprostsze, które jednak przeczyłoby funkcjonalności objaśnienia, polegałoby tedy na umieszczeniu w komentarzu do tego fragmentu dziewięciu osobnych biogramów wymienionych osób. Wypowiedzi wydawcy mogłyby np. stanowić nieco przeredagowane językowo czy nawet skrócone noty biograficzne, które są zamieszczone we współczesnej monografii historycznej poświęconej donacjom. Tak więc:

**Ridigier Fiodor Wasilewicz (1783–1856)**, hrabia (1847), generał adiutant, generał kawalerii (1831), uczestnik wojen z Francją (1806–1807, 1812–1840), ze Szwecją (1808–1809), Turcją (1828–1829) i Polską (1831). Walczył na Węgrzech (1849). Brał udział w wojnie krymskiej (1853–1856). W 1846 r. stał na czele wojsk rosyjskich, które razem z wojskiem pruskimi [!] i austriackimi tłumili powstanie krakowskie. W latach 1812–1814 dowodził grodzieńskim pułkiem huzarów. Następnie (1815–1828) 1 i 3 dywizją huzarów, 1828–1829 7 korpusem piechoty.

W okresie powstania listopadowego dowodził działaniami bojowymi na Wołyniu przeciwko gen. Józefowi Dwernickiego [!]. Po wyparciu go do Galicji otrzymał od Paskiewicza zadanie przeprowadzenia działań o charakterze dywersyjnym w lubelskim i na zapleczu lewobrzeżnej Warszawy. Batalionami piechoty i ciężkimi moździerzami wspierał szturmujących Warszawę. W końcowej fazie oblężenia Warszawy Mikołaj I powierzył gen. Ridigierowi naczelne dowództwo nad wojskami rosyjskimi i nieoficjalnie stanowisko namiestnika w zastępstwie urlopowanego F. J. Paskiewicza, dowodzone przez wojska Rydigiera [!] przyczyniły się do kapitulacji Warszawy. Następnie dowodził pościgiem za wycofującymi się w kierunku Galicji oddziałami Hieronima Ramorino i Karola Różyckiego, zakończone zajęciem 27 września 1831 r. Krakowa. Do 1854 r. Ridigier dowodził wojskami w Królestwie i Północno-Zachodnich guberniach Rosji. Przejściowo (1833–1836) pełnił funkcję gubernatora wojennego Lublina. Od kwietnia do sierpnia 1854 roku pełnił obowiązki namiestnika na wyraźne polecenie cesarskie, zastępując Paskiewicza. W roku 1854 pełnił obowiązki warszawskiego gubernatora wojennego. Po wystąpieniu

## Objaśnienia nie służą eksponowaniu erudycji edytora

z wojska przejął donację Lublin. Pierwszym spadkobiercą był jego syn Fryderyk<sup>15</sup>.

Ale przecież nie postaci generałów są tu najważniejsze! Znaczenie dla Krasińskiego ma nie przebieg służby i kariery rosyjskich wojskowych, lecz przekazywanie ziem o znacznej wartości w ręce zaborcy. Przywołanie w tekście poszczególnych nazwisk, owszem, piętnuje konkretne postaci, ale przede wszystkim, jak pokazuje porównanie *Zbioru ukazów i rozporządzeń* z oficjalnymi aktami prawnymi<sup>16</sup>, jest związane z treścią stosownych dokumentów urzędowych. Prawdłowo zredagowane objaśnienia do przytoczonego fragmentu tekstu Krasińskiego powinny więc dotyczyć nie osób, lecz faktów z historii politycznej i gospodarczej Polski. Warto przy tym odesłać czytelnika do odpowiednich źródeł wiedzy:

*la donation de propriétés foncières situées toutes dans le royaume de Pologne aux généraux russes | oddanie generałom rosyjskim posiadłości ziemskich* – mowa o rozpoczętej po powstaniu listopadowym akcji rozdawniczej majątków w Królestwie Polskim (tzw. donacje paskiewiczowskie). Niektóre nazwiska generałów carskich, którzy otrzymali majoraty za zasługi wojskowe, Krasiński przywołuje błędnie – ich poprawne brzmienie podano w indeksie osób. Pełna lista obdarowanych, wraz z nazwami donacji i odpowiednimi sumami dochodów, zob. J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 378–449. Biogramy wojskowych nagrodzonych donacjami zob. J. Kukulski, *Generałowie carscy i ich majątki ziemskie w Królestwie Polskim (1835–1920)*, Warszawa 2007, s. 311–350.

*en forme de majorat | w formie majoratu* – tj. z dziedziczeniem majątku przez najstarszego krewnego (II 229).

Objaśnieniom osobowym warto poświęcić jeszcze chwilę uwagi. Oczywiście jest, że nie wszystkie pojawiające się w *Pismach dyskursywnych* nazwiska potrzebują komentarza w formie noty biograficznej<sup>17</sup>. Jednocześnie nie wolno jednak zupełnie ich przemilczać. Każdy z napotkanych przypadków wymaga od edytora osobnego namysłu, tu warto jednak wskazać kilka możliwych strategii konstruowania objaśnień osobowych, których kształt warunkowany jest przez komentowany tekst.

We wspomnianym już *Liście o stanie obecnym literatury polskiej* pojawia się wiele nazwisk pisarzy i poetów, jednak Krasiński w większości przypadków nie poświęca im wiele

uwagi. Wskazuje raczej na ich konkretne zasługi dla rozwoju literatury. Pisze np.: „Wspomniałem już, że gatunek oracji był w Polsce szczególnie rozpowszechniony i jezuita, nazwiskiem Skarga, grzmiał z wysokości ambony przeciwko namiętnościom i rozwiązłości tego świata z przenikliwością, jakiej nie powstydziliby się Bossuet” (I 93). Objasnienie dotyczące Piotra Skargi będzie więc dotyczyło nie całej jego biografii twórczej, ale zwięźle i skrótowo przypomnianej problematyki kazań. Co innego mniej znany Jacques-Bénigne Bossuet – czytelnik powinien otrzymać podstawowe dane umożliwiające choćby ogólną identyfikację tej postaci.

Przykładem funkcjonalizacji objaśnienia osobowego w zależności od tekstu dyskursywnego jest fragment [*Pieruszego postuchania u Napoleona III*]. W czasie audjencji w kwietniu 1857 roku francuski władca miał powiedzieć Krasińskiemu: „Żeby wiać ich tylko prosił o ulgę dla Polski i nic im nie dał, wiać by mi tylko frazesami marnymi odpowiadali, jak Orłow na wiosnę, obiecowali, a nie dotrzymywali” (II 262). Oczywiście, komentując ten fragment, należy odwołać się do elementarnych informacji identyfikacyjnych dotyczących postaci, której dotyczą te słowa, ale przede wszystkim skupić się na wyjaśnieniu, o jakie obietnice chodziło tu Napoleonowi:

Aleksiej Orłow (1781–1861), dyplomata rosyjski, jeden z sygnatariuszy traktatu paryskiego z 30 marca 1856 roku. Na początku marca w rozmowie z Napoleonem III Orłow obiecał m.in. przywrócenie autonomii administracyjnej Królestwa Polskiego, amnestię polityczną dla wygnańców, przywrócenie języka polskiego w życiu publicznym. Zobowiązań tych jednak nie dotrzymał (II 266).

Innym wyjściem może być odwołanie się do nieocenionego źródła, jakim jest obszerna, wydana w kilkunastu tomach korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Należy jednak zachować tu szczególną czujność i nie nadużywać tego rodzaju odesłań. Zbyt liczne i obszerne cytacje epistolograficzne nasuwałyby słusne podejrzenie, że wydawca wyręcza się autorem i przenosi na jego barki swoje obowiązki. Dlatego sięgnięcie po korespondencję powinno być uzasadnione kontekstem. Gdy w liście do Bonstetena Krasiński przywołuje np. postać Juliana Ursyna Niemcewicza, wygłasza m.in. opinię, że jego „opisy mogą współzawodniczyć z Cooperem” (I 99). W tej sytuacji przydatny jest komentarz wykraczający poza nazwisko przywołanej w liście postaci. Powołanie się na korespondencję pozwala bowiem wskazać źródło krytycznoliterackiego sądu Krasińskiego:

James Fenimore Cooper (1789–1851), pisarz amerykański. Krasiński podziwiał tego autora za umiejętność tworzenia opisów, czemu dał wyraz również w liście do Henryka Reeve’a z 4 grudnia 1831 roku: „Czyś czytał ostatnią powieść Coopera *Le Bravo?* [...] Pan Cooper na morzu jest rzeczywiście wielki; w lasach Ameryki okazuje się wielkim łgarzem; na weneckich lagunach – wielkim nudziarzem. Przyznaję mu jednak z całym przekonaniem łatwość opisu, geniusz malarski przewyższający nawet Waltera Scotta”. Zob. LHR, t. 2, s. 567 (I 118).

Funkcjonalność objaśnień osobowych jest szczególnie istotna w tych miejscach, gdzie spotykamy nazwiska powszechnie znane. Gdy więc komentujemy fragment dotyczący przełomu romantycznego: „Myślano tylko o Wergiliuszu i Homerze, a Horacy i Boileau grali rolę prawdziwych monarchów. Ich feudalną władzę uznawało wielu wasali, dla których zbrodnią i zdradą byłoby pójść pod inne sztandary. Ale od pewnego czasu nasza młodzież zaczęła czytać dzieła szkoły romantycznej, a strofy Schillera i Byrona przyprawiają ich serca o drżenie” (I 100), to miejsce komentarzy osobowych musi zająć objaśnienie rzeczowe sięgające do historii krytyki literackiej i przemian w sposobach wartościowania dzieł literackich.

Kiedy jeszcze warto – a nawet trzeba – odwołać się do źródeł zewnętrznych wobec objaśnianego tekstu, takich jak np. korespondencja poety czy inne jego dzieła? Może to być przydatne w odniesieniu do dwóch kolejnych grup objaśnień rzeczowych. Pierwsza z nich to przywoływane w *Pismach dyskursywnych* cytaty, które należy zweryfikować. Ciekawym przykładem mogą być obszerne fragmenty tekstu *Wizerunków duszy narodowej* Bronisława Ferdynanda Trentowskiego. Został on umieszczony na końcu siódmego tomu *Dzieł zebranych* i uznany za współautorski, ponieważ Trentowski wykorzystał w swej pracy nadesłane mu wypowiedzi Krasińskiego, ukrytego tu pod pseudonimami Duch Orzeł i Anioł stróż polski, a także cytował, prawdopodobnie z pamięci, liczne ustępy *Przedświtu* i *Psalmów przyszłości*. Porównanie brzmienia owych przytoczeń z wersjami wydrukowanymi w tomie *Dzieł zebranych* zawierającym poematy wykazuje liczne różnice tekstowe. Nie wolno ich zignorować, przydają wszakże niewątpliwie fragmentom *Wizerunków* wartości literackiej. W tej sytuacji, zamiast mnożyć kolejne obszerne objaśnienia z rzekomo „poprawniejszymi” czy „oficjalnymi” wersjami dzieł Krasińskiego,

### Każdy z napotkanych przypadków wymaga od edytora osobnego namysłu

wystarczyło każdorazowo wskazać czytelnikowi zainteresowanemu tą paralełą odpowiednie numery wersów w nowej edycji *Poematów*.

Z innym przykładem cytatu, którego źródło należy uwiarygodnić, spotykamy się w *Lettre à M. A. de Lamartine à propos d'un passage relative à la Pologne dans le second volume de son « Histoire des girondins »*. Krasińskiego oburzyło to, że Alphonse de Lamartine w swej pracy *Historia żyrondyistów*, opisując konfederację barską, powołał się na słowa Charles-François Dumourieza, jednego z francuskich generałów wysłanych z misją polityczną wspierania konfederatów. Miał on wygłosić zjadliwie krytyczną opinię o środowisku, w którym się znalazł. Przytoczone w liście do Lamartine’a słowa warto było więc skonfrontować w objaśnieniu z innym dostępnym źródłem:

*le mot que lui lança Dumouriez en partant : « Nation asiatique de l'Europe » | słowa, które wypowiedział Dumouriez na odchodnym: „Azjatycki naród Europy” – środowisko konfederatów zostało w ten sposób określone przez generała. W jego wspomnieniach znajdujemy wzmiankę: „Obyczaje ich były azjatyckie. Zdziwiający zbytek, szalone wydatki, bankiety ciągnące się przez wielką część dnia i przechodzące miarę, faraon i taniec były całym ich zajęciem. Myśleli oni, że wysłaniec francuski przywozi im skarby, osłupieli, kiedy powiedział, że przyjeżdża bez pieniędzy, a z ich trybu życia wnosi, że im niczego nie trzeba”. Zob. *Wojna w Polsce 1770 i 1771 z pamiętników generała Dumourieza*, Poznań 1865, s. 22.*

Bezpośrednie odwołania do źródeł będą też funkcjonalne w odniesieniu do niektórych objaśnień następnego typu, które można roboczo określić jako opinie Zygmunta Krasińskiego. Jednym z poziomów realizacji hasła „Krasiński do czytania!” może i powinno być przywoływanie w objaśnieniach spraw nie tylko ważnych, ale również interesujących czytelniczko. Szkoda byłoby pominąć milczeniem np. złośliwą wzmiankę Stanisława Ropelewskiego, który w recenzji *Trzech poematów* i *Poematu Piasta Dantyszka* zarzucił Juliuszowi Słowackiemu wtórność wobec *Boskiej komedii* Dantego (I 199). Przywołanie tej i innych opinii pozwala wyeksponować polemiczne walory rozprawy *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*.

Na podobnej zasadzie wartościowe może być przytoczenie fragmentu listu w kontekście rozprawki [*Magnetyczność*], gdy

Kraśiński wyraża obawę wynikającą z istnienia w człowieku magnetycznego fluidu, spajającego duszę z ciałem. Zdaniem romantyka, jego nieodpowiedzialne nadużywanie może łatwo doprowadzić interesowne medium do kontaktu ze złymi duchami. Swą wypowiedź Kraśiński wzmacnia zapewnieniem: „W tym przypuszczeniu nic nie leży sprzecznego rozumowi” (II 253). Z tym zdaniem znakomicie współbrzmia następujący fragment korespondencji z Józefem Korzeniowskim, na który warto zwrócić uwagę w objaśnieniu rzeczowym: „Na własnym oczu sześć razy widział stolik wirujący – w NASZYM WIEKU NIE TYLKO NA RANY SERCA, ALE I NA RANY ROZUMU TRZEBA SIĘ PRZYGOTOWAĆ. Przysięgam, że na co niegdyś Orfea było potrzeba, dziś czterech lokai sprawia, bom widział wczoraj do sześciu razy zjawisko, powtórzone pod dłońmi moich służących” (II 255).

Zagadnieniami, które bezdyskusyjnie wymagają w tekstach objaśnienia, są trudne dziś dla niektórych czytelników terminy filozoficzne, a także realia prawne czy ekonomiczne. Ciekawym problemem tego rodzaju, który pojawił się w związku z omawianym już *Zbiorem ukazów i rozporządzeń*, była nazwa waluty „floreń polski”. W poprzednich edycjach pism Kraśińskiego w ogóle nie zwrócono na to uwagi, a przecież zarówno w tekście francuskojęzycznym, jak i w starym tłumaczeniu Stanisława Tarnowskiego widoczna jest nomenklaturowa niekonsekwencja. Wyrażenia *florins de Pologne*, *florins de revenu annuel* oraz *florins de Pologne de revenu annuel* były przekładane zarówno jako „floreń”, „floreń polski”, jak i „złote polskie”. Należało tedy podjąć jedną z możliwych decyzji podczas prac redakcyjnych nad nowym francuskim tłumaczeniem tekstu, by uporządkować terminologię. Zdecydowano się na jak najmniejszą ingerencję w tekst Kraśińskiego i posługiwanie się nazwą „floreń polski”. Mogłoby to jednak wydać się mylące, dlatego zabiegu tego nie można było pozostawić bez objaśnienia:

*de florins de Pologne | florenów polskich* – chodzi o złote polskie – ta waluta występuje w oficjalnych carskich dokumentach. Prawdopodobnie Kraśiński stosuje w tekście nazwę „floreń” – potocznie oznaczającą każdą monetę złotą – po to, by być zrozumianym przez obcojęzycznego odbiorcę. Na podobnej zasadzie we francuskiej wersji *Zbioru ukazów* funkcjonuje nazwa *palatinat* oznaczająca dawne województwa Królestwa Polskiego.

Ostatnim z ważnych typów objaśnień, którym warto poświęcić nieco uwagi, są komentarze o charakterze kulturowym, zwłaszcza dotyczące Biblii i mitologii. Potrzeba ich

istnienia w edycji tekstu jest niewątpliwa, a jednak nawet w tym przypadku nie uniknie się trudności i edytorskich dylematów. Powodem jednego z nich jest fragment traktatu *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*: „On przeto, że tobie oddaje z wszechbytu i z wszechmyśli Swej część, tym trwa, żyje, coraz wyższy świat stwarza i wyższym udziela się duchom. Więc coraz bardziej obcując z wyższymi duchy, jak Pismo Św[ięte] mówi, rosnącej chwale się Swojej przypatruje” (I 252). Cytatu tego nie udało się, mimo licznych prób i konsultacji, precyzyjnie zidentyfikować. Nie sposób było jednak zignorować miejsca niejasnego, zwłaszcza jeśli wszystkie inne cytaty biblijne w edycji zostały opatrzone konkretnymi fragmentami Pisma Świętego. Zmagania z tą aporią doprowadziły do stworzenia objaśnienia wprawdzie ogólnikowego, ale przy tym możliwie adekwatnego: „fragment Biblii niedokładnie przywołany przez Zygmunta Kraśińskiego z pamięci, zapewne z Księgi Psalmów” (I 310).

Nawet te aluzje, które wydają się zupełnie czytelne w kontekście objaśnień rzeczowych, wiążą się z niełatwymi wyborami metodologicznymi. Tak jest w wypadku powtarzającej się w pismach Kraśińskiego aluzji do Ormuzda i Arymana:

*Gdzież najwyraźniej z niw niebieskich na świecie zstąpili Ormuzd i Aryman?* – bóstwa te, wywodzące się z zaratusztranizmu, toczą ze sobą walkę dobra i zła. W rozprawie [*Gnosis*] Kraśiński pisze: „Za pomocą słowa Ormuzd stworzył świat czysty (do którego wmieszał się i popsuł go Aryman). Ormuzd jest istotą świętą i niebieską – inteligencją i wiedzą. Aryman to drugi syn światła pierwotnego – także czysty zrazu – ale później pełen zawiści na pierworodnego Ormuzda”. W dziełach Zygmunta Kraśińskiego bóstwa symbolizują dwa pierwiastki toczące walkę w świecie.

Podobny zabieg – polegający na częściowym powtórzeniu objaśnień oraz odesłaniu do innej niż objaśniana rozprawy autora – powtarza się w edycji kilkakrotnie. Choć może on budzić zastanowienie, to jest konsekwencją przyjętego przez nas założenia, by każdy komentowany tekst traktować indywidualnie, jako samodzielną całość. Nie oznacza to jednak, by czytelnik, który chce zapoznać się tylko z wybranym utworem, miał być pozbawiony świadomości występowania danego nawiązania również w innych pismach. Z tego samego względu w *Pismach dyskursywnych* pojawia się kilka podobnych objaśnień związanych np. z postacią Joanny d’Arc, zaś konstatacja Kraśińskiego z pisma *O eterze*: „eter jest rodzajem magnetyzmu” (I 334), nie mogła obyć się bez wskazania na-



pisanej przez romantyka w 1857 roku osobnej rozprawki na temat magnetyczności.

Przedstawione refleksje nad zaledwie kilkoma wybranymi problemami nie tylko dostarczają przykładów różnorodnych typów objaśnień, z jakimi musi mierzyć się dziś edytor, i pokazują związane z nimi rozmaite trudności. Ten swoisty „metakomentarz” prowadzi przede wszystkim do zaproponowania ogólnych konkluzji. Najważniejsza z nich dotyczy relacji objaśnień do komentowanego dzieła: zawsze musi tu występować ścisła zależność. Podkreślmy raz jeszcze: obiektem, który należy widzieć w pierwszej kolejności jako pozostający w relacji z objaśnieniami, jest tekst. Dopiero świadomość tego związku i uznanie jego prymarności otwiera drogę do rozważań nad adresatem wydania. Co za tym idzie, między treścią objaśnienia a komentowanym fragmentem tekstu musi istnieć uchwytna i logicznie wytłumaczalna zależność. Edytor musi umieć ją wskazać i wyjaśnić. Oczywiście nie gwarantuje to – i gwarantować nie może – rozstrzygnięcia wszystkich sytuacji spornych, a nawet nie pozwala uniknąć pewnej dozy arbitralności. To właśnie ona uświadamia nam, że sporządzanie objaśnień do tekstu to nie tylko zadanie naukowe, ale również niełatwa sztuka. Praca nad tomem *Pism dyskursywnych* uzmysławia, jak ważne jest przyjęcie konkretnych założeń metodologicznych. Nigdy nie zastąpi ich – obserwowane niekiedy w edycjach – działanie intuicyjne.

**Key Words:** Zygmunt Krasiński, *Pisma dyskursywne*, explanations

**Abstract:** The article concerns issues related to explanations which the author has written as the editor of *Pisma dyskursywne* by Zygmunt Krasiński, published as a part of new edition of the Romantic writer's *Collected works*. Editorial dilemmas associated with the structure of the explanations hold a special place in the case of this type of prose – philosophical, political, religious and literary-critical. The nature of works is related, first of all, to the selection of the type of explanations: factual ones will thus outnumber linguistic ones in terms of number and volume. Second of all, the publisher needs to face the eternal problem of editors – what should be explained, and what should not? The article's author deliberates on the possible outcome of a “difficult spot” being unexplained in a commented work. Further on, the author presents the main types of explanations according to their subject, which are present in the volume of *Pisma dyskursywne*: Krasiński's own mistakes or fact-related inaccuracies; explanations related to the individuals described by the Romantic writer; bibliographical references; quotations and references to other texts; professional terms which are difficult for contemporary readers. The article's conclusion is a general remark: all actions by a publisher related to editing explanations must have their source and legitimization in the commented work, they cannot, however, be aimed at emphasizing a textologist's erudition and personality.

<sup>1</sup> Kategoria „tekstu dyskursywnego” w odniesieniu do prac tekstologiczno-edytorskich nad spuścizną Zygmunta Krasińskiego została już omówiona w innych tekstach. Zob. E. Zaręba, *Tekst dyskursywny czy literacki? Krasińskiego dwie relacje z audiencji u Napoleona III*, opracowanie tekstologiczne E. Zaręba, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2014, nr 1–2 (6): *Zygmunt Krasiński – edycje i interpretacje*, pod red. M. Strzyżewskiego, s. 89–103; B. Kuczkowski, „*Pisma dyskursywne*” Zygmunta Krasińskiego. *Problemy edycji*, w: *Zygmunt Krasiński. „Varia” tekstowe i tekstologiczne*, pod red. M. Strzyżewskiego, Toruń 2016, s. 93–119.

<sup>2</sup> Taki podział pism Krasińskiego na dwie grupy funkcjonuje w edycjach Jana Czubka (1912), Leona Piwińskiego (1931) oraz Pawła Hertza (1999).

<sup>3</sup> Z. Krasiński, *Pisma*, t. 2, za zezwoleniem rodziny poety wydał T. Pini, wydanie krytyczne uzupełne ze słowem wstępnym J. Kallenbacha, Lwów 1904, s. 599.

<sup>4</sup> *Pisma Zygmunta Krasińskiego. Ciąg dalszy ilustrowany*, zebrał K. J. Kantak, Mikołów–Warszawa 1912, s. 7.

<sup>5</sup> Z. Krasiński, *Pisma filozoficzne i polityczne*, wydał i notami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1999, s. 303.

<sup>6</sup> Idem, *Dzieła literackie*, t. 3, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1973, s. 743–749. Bezcennym źródłem do stworzenia objaśnienia dotyczącego *Polish Anthology* jest praca Anieli Kowalskiej *John Bowring – tłumacz i propagator literatury polskiej w Anglii*, Łódź 1965.

<sup>7</sup> Idem, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, t. 7, oprac. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1912, s. 5–23.

<sup>8</sup> Idem, *Dzieła literackie*, t. 3, s. 754.

<sup>9</sup> K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, wstęp M. Strzyżewski, Toruń 2011, s. 299.

<sup>10</sup> Wydaje się, że kwestia prymatu objaśnianego tekstu, jego charakteru, problematyki i poetyki, nad wyobrażoną koncepcją adresata edycji, niekoniecznie wybrzmiewa wystarczająco głośno, również w wypowiedziach teoretycznych. Por. np. Ł. Garbał, *Edytorstwo. Jak wydawać współczesne teksty literackie?*, Warszawa 2011, s. 42–43.

<sup>11</sup> M. Strzyżewski, *Zygmunt Krasiński. Edycja nowa*, w: Z. Krasiński, *Wiersze*, oprac. edytorskie M. Szargot, Toruń 2017, s. I i n.

<sup>12</sup> Z. Krasiński, *Dzieła zebrane. Nowe wydanie*, pod red. M. Strzyżewskiego, t. 7: *Pisma dyskursywne*, oprac. edytorskie B. Kuczkowski, Toruń 2017. Pozostałe cytaty z tego wydania będą lokalizowane przez podanie numeru woluminu cyfrą rzymską i strony w nawiasie cyfrą arabską.

<sup>13</sup> Szerzej na temat tego pisma zob. M. Strzyżewski, *Genewskie „wypracowanie gimnazjalisty”*, w: *Zygmunt Krasiński. „Varia” tekstowe i tekstologiczne*, s. 9–54.

<sup>14</sup> A warto wspomnieć, że pojawiają się nawet wątpliwości co do autorstwa tego pisma, wskazuje się bowiem jego wyraźne związki z podobnym tekstem opublikowanym na łamach „Wiadomości Polskich” (1856, nr 26–27). Zob. W. Gromadzki, *Uwagi na marginesie przypisywanego Zygmunutowi Krasińskiemu „Zbioru ukazów i rozporządzeń zwróconych przeciw narodowości polskiej za panowania Mikołaja I”*, w: *Fakty i interpretacje. Szkice z historii literatury i kultury polskiej*, pod red. T. Lewandowskiego, Warszawa 1991, s. 258–269.

<sup>15</sup> J. Kukulski, *Generałowie carscy i ich majątki ziemskie w Królestwie Polskim (1835–1920)*, Warszawa 2007, s. 342.

<sup>16</sup> *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 17, s. 325–339, 423–437; t. 20, s. 207–222; t. 22, s. 119–154; t. 23, s. 23–59.

<sup>17</sup> Nadmiernie pod tym kątem rozbudowany komentarz to zresztą jeden z podstawowych błędów wskazywanych w podręcznikach edytorskich; R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006, s. 159; J. Starnawski, *Praca wydawcy naukowego*, Wrocław 1978, s. 115–116.